

Jodek potasu nie jest parasolem ochronnym dla całego organizmu

1 października 2022

Nie należy przyjmować tabletek jodku potasu na zapas, w większych dawkach niż zalecane. Złudne jest myślenie, że jeśli przyjmimy jodek potasu pół roku wcześniej to będziemy zabezpieczeni – powiedział PAP.PL prof. Leszek Królicki, konsultant krajowy w dziedzinie medycyny nuklearnej, kierownik Zakładu Medycyny Nuklearnej Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.

„Jodek potasu powinien być przyjęty kilka-kilkanaście godzin przed dotarciem skażonego powietrza po wybuchu reaktora atomowego. Jod radioaktywny, który znajduje się w chmurze radioaktywnej, w wyniku blokady tarczycy nie jest w niej gromadzony. Naświetlanie tarczycy jest wówczas znacznie mniejsze, co oznacza, że w przyszłości ryzyko wystąpienia raka tarczycy spowodowanego napromieniowaniem ogromnie maleje” – wskazał prof. Leszek Królicki, kierownik Zakładu Medycyny Nuklearnej UCK WUM. Przypomniął, że przyjmowanie jodku potasu w Polsce miało miejsce już wcześniej. W kwietniu 1986 r. roztwór wodny jodu (Płyn Lugola) był masowo podawany po katastrofie elektrowni atomowej w Czarnobylu.

Radiolog wyjaśnił, że skutki promieniowania jonizującego dzielą się na dwie grupy – stochastyczne i niestochastyczne. Stochastyczne, czyli prawdopodobne, oceniane na podstawie danych statystycznych, występujące wiele lat po ekspozycji na promieniowanie, nie są zależne od dawki napromieniowania. Do tych skutków zalicza się m.in. choroby onkologiczne. Niestochastyczne z kolei to skutki jednoznacznie powiązane z działaniem promieniowania: oparzenia, wypadanie włosów, choroba popromienna. Odnoszą się do wczesnych objawów

wywołanych promieniowaniem.

Prof. Królicki wskazał, że podstawowym elementem stosowania jodku potasu jest działanie prewencyjne, które ma zapobiec wystąpieniu w późniejszych latach raka tarczycy. Podkreślił, że taka profilaktyka została zatwierdzona na całym świecie a dystrybucja jodku potasu w razie zagrożenia jest działaniem standardowym, podejmowanym przez rządy państw. Należy jednak wskazać na zagrożenia, jakie mogą wynikać z nieuzasadnionego stosowania jodku potasu. „Jego przyjmowanie w sposób niekontrolowany wpływa negatywnie na funkcjonowanie gruczołu tarczycy. Może doprowadzić do zapalenia tarczycy i jej nadczynności. Z kolei z powodu nadczynności tarczycy może dojść do bardzo poważnych powikłań kardiologicznych, takich jak migotanie przedsionków. Skutkiem migotania może być wystąpienie zatorowości będącej poważnym zagrożeniem dla zdrowia i życia” – powiedział profesor. Dlatego – jak dodał – bardzo ważne jest przyjęcie odpowiedniej dawki jodku potasu w sposób kontrolowany, zgodnie z zatwierdzonymi wskazaniem.

„Wytyczne co do dawkowania jodu stabilnego w celu blokowania jodu promieniotwórczego w tarczycy zostały przygotowane przez WHO i Międzynarodową Agencję Atomistyczną. Dlatego należy opierać się wyłącznie na tych wskazaniach i nie stosować jodku potasu na własną rękę” – zaznaczył specjalista medycyny nuklearnej. „Jak już podałem, przyjęcie odpowiedniej dawki jodku potasu powinno odbyć się w ciągu kilku, kilkunastu godzin zanim dotrze chmura radioaktywna. Nie należy przyjmować tabletek na zapas, w większych dawkach niż zalecane. Złudne jest myślenie, że jeśli przyjmujemy jodek potasu pół roku wcześniej to będziemy zabezpieczeni. Takie nierozsądne decyzje spowodują tylko wzrost ryzyka pojawienia się powikłań” – mówił.

Kolejną kwestią dotyczącą stosowania jodku potasu są ograniczenia wiekowe. „Przyjęta jest ogólna zasada, że stosowanie jodku potasu w sytuacji koniecznej dotyczy przede wszystkim osób młodych. Przyjęta granica wiekowa wynosi ok.

sześćdziesięciu lat. Tutaj przeważa czynnik biologiczny. U osób starszych ryzyko wystąpienia powikłań jest znacznie większe niż zachorowalność na nowotwór tarczycy w tak długim okresie czasu” – powiedział prof. Królicki.

„Ograniczenia dotyczą także dawki preparatu. Standardowa dawka uznana na całym świecie dla dorosłego człowieka to 100 mg. Oczywiście jest ona inna w przypadku noworodków i dzieci. Po ogłoszeniu alarmu o zagrożeniu, odpowiednie dawki leku, dopasowane do wieku, będą przekazywane mieszkańcom w specjalnych punktach przeznaczonych do rozdawania tego preparatu” – mówił specjalista. Podkreślił, że jodek potasu zabezpiecza nas tylko przed prawdopodobieństwem wystąpienia w przyszłości raka tarczycy. Nie chroni przed innymi nowotworami, które mogą się rozwinąć w wyniku napromienienia. „Jodek potasu nie jest parasolem ochronnym dla całego organizmu. Chroni tylko przed możliwością wystąpienia tego pojedynczego nowotworu” – zaznaczył prof. Królicki.

Zgodnie z komunikatem MSWiA z 19 września br., ośrodki Straży Pożarnej, w ramach działań z zakresu zarządzania kryzysowego i ochrony ludności, w związku z informacjami medialnymi dotyczącymi wałk w rejonie Zaporoskiej Elektrowni Atomowej, zostały wytypowane do rozdysponowania tabletek z jodkiem potasu.

Resort podkreślił, że „sytuacja jest na bieżąco monitorowana przez Polską Agencję Atomistyki a służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo państwa są w ciągłej gotowości”. Zapewnił, że „odpowiednia ilość jodku potasu jest zabezpieczona dla każdego obywatela Polski”. „Jestem przekonany, że w przypadku istotnego zagrożenia, gdy wystąpi ryzyko skażenia promieniotwórczego, cała procedura przekazywania mieszkańcom dawek jodku potasu zostanie właściwie przeprowadzona” – uważa prof. Królicki. Zauważa, że teren, na którym występuje ryzyko skażenia radiacyjnego (Zaporowska Elektrownia Atomowa na Ukrainie) znajduje się poza granicami naszego kraju. „Obawy, że nie zdążymy z akcją rozdawania mieszkańcom tabletek z

jodkiem są mojej opinii nieuzasadnione” – powiedział.

Profesor podkreślił, że „zapas jodku potasu jest w Polsce utrzymywany na odpowiednim poziomie od wielu lat”. Dlatego, jak wskazał, „ważne jest, aby unikać paniki. To panika może utrudnić przeprowadzenie sprawnej akcji”. „Jedynym elementem, który być może wymaga przetrenowania jest mechanizm dystrybucji jodku potasu, aby trafił on na czas do populacji zagrożonej skażeniem radioaktywnym. Natomiast – jestem przekonany, że dysponujemy odpowiednim zapasem jodku potasu” – powiedział prof. Królicki.

Jak przekazał PAP rzecznik prasowy Naczelnej Izby Aptekarskiej Konrad Madejczyk, aktualnie jodek potasu w postaci tabletek jest dystrybuowany przez Rządową Agencję Rezerw Strategicznych do jednostek Państwowej Straży Pożarnej. W aptekach dostępny jest natomiast wodny roztwór jodu w jodku potasu (Płyn Lugola). „Warto wiedzieć, że miejscowe stosowanie płynu Lugola u osób nadwrażliwych na jod może spowodować: podrażnienie błony śluzowej jamy nosowo-gardłowej, zapalenie skóry z pojawieniem się pęcherzyków, świąd. Nadmiar jodu jest też niebezpieczny dla tarczycy” – wskazał.

Rzecznik podkreślił, że apteki są placówkami uprawnionymi do dystrybucji jodku potasu w sytuacji skażenia promieniotwórczego. „Na chwilę obecną taka dyspozycja nie została natomiast wydana” – przekazał.

Polska Agencja Atomistyki poinformowała w piątek, że „nie odnotowała żadnych niepokojących wskazań aparatury pomiarowej. Obecnie na terenie RP nie ma zagrożenia dla zdrowia i życia ludzi oraz dla środowiska”.

Autorstwo: Milena Motyl

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl